

Urzędowe i nieurzędowe powody włoskiego parcia do wojny z Abisynją

Rzym, we wrześniu. Wojna Włoch z Abisynją zbliża się szybkimi krokami. Nasuwa się pytanie, dlaczego ją Rzym przedsięwziął? Co skłoniło Włochy do wyboru obecnego, a nie innego momentu dla realizowania ambitnych zamierzeń imperjalnych?

Włoska wersja urzędowa głosi, że dwa powody zmuszają Rzym do wystąpienia z bronią w ręku przeciw Addis Ababie: po pierwsze Abisynja jest złym sąsiadem, stanowiła stałą groźbę dla bezpieczeństwa i całości włoskich posiadłości kolonialnych w Afryce Wschodniej. Ustawiczne najazdy zbrojne często silnych bardzo pod względem liczebnym band abisyńskich na plemiona, które mieszkają na terytoriach kolonii włoskich, są jednym z najjaskrawszych przejawów tego agresywnego nastawienia. Abisynja nosi się z zamiarem podboju posiadłości włoskich w celu uzyskania dostępu do morza i zamyśla wykorzystać dla urzeczywistnienia tego planu chwilę, gdy po wikłania europejskie uniemożliwią Włochom energiczniejszą akcję obronną w Afryce. Nakazem więc dobrze pojętego własnego interesu jest uprzedzić uderzenie Addis Abeby, uregulować całą sprawę jeszcze kiedy Włochy mają względnie wolne ręce, nim utracą swobodę ruchów w Europie. Włochy nie ścierpią, aby trzymano przyłożony im stale do skroni pistolet abisyński, który paraliżuje ich mocarstwową politykę.

Powtórnie Włochy muszą znaleźć ujście dla swego przyrostu ludności, potrzebują terenów ekspansji kolonialnej na szeroką skalę. Jedynym takim terenem nie są już inne państwa, ale Abisynja, kraj o wielkich, niewykorzystanych bogactwach naturalnych, o olbrzymich możliwościach rozwojowych. Włochy próbowali najpierw zrealizować swe zamierzenia ekspansyjne w tym państwie środkami pokolewymi, ograniczając się do gospodarstwa chłopskiego.

Ale Abisynja, choć wyraziła na taką ekspansję swą zgodę we włosko-abisyńskiej traktacie przyjaźni z 1928 roku, nie dotrzymała przyjętych zobowiązań i uniemożliwiła w ten sposób Rzymowi wypełnienie jego planów. Ponieważ ekspansja kolonialna jest dla Włoch kwestią życia i śmierci, decyduje o ich mocarstwowości, więc gdy uniemożliwiono urzeczywistnienie jej na drodze pokojowej, muszą one uciec się do wojny.

Groźba abisyńska nadawana przez wersję urzędową, jest oczywiście przesadzona. Wskazuje na to sam stosunek sił. Sąsiedztwo abisyńskie, ze względu na liczną starcią graniczną, może być mniej lub więcej niewygodne, ale nie jest znów tak bardzo groźne dla potęgi, jaką są Włochy. Bliższym prawdy jest argument o potrzebie ekspansji, choć co prawda, prężność demograficzna Włoch, a w większej jeszcze mierze ich pęd kolonizacyjny maleje. Są okolice we Włoszech, gdzie rozpoczyna się już proces wydłużania wsi, ucieczka z roli, która w całej pełni występuje we Francji. Poza Abisynją, ze względu na jej warunki klimatyczne, nie jest najwłaściwszym terenem dla masowego osadnictwa. Natomiast może być Abisynja doskonałym terenem dla penetracji go spłodarczej, stać się, jeśli podnieślią się do podjęcia, na wyższy poziom rozwoju ekonomicznego i lepiej wykorzystane zostaną jej naturalne zasoby, bogactwami surowcowymi, których nie posiadają a potrzebują Włochy. Poza tym pod jej rzuca podstawy pod ambitne plany budowy włoskiego imperium kolonialnego w Afryce.

Mussolini pragnie być nie tylko twórcą wewnętrznego odrodzenia Włoch, ale również wskrzesicielem świetnej tradycji kolonialnej starożytnego Rzymu i republiki genueńskiej i weneckiej. Stąd taki upór, z jakim trwa przy imprezie abisyńskiej. Ale poza wymienionymi działającymi na niego siłami, które skłoniły go do jej podjęcia. A więc sytuacja w Austrii. Kierownicze kółła wio-

skie, poczynając od stycznia, pesymistycznie oceniają ewolucję wewnętrzną tego kraju, możliwość obrony jego niezawisłości. Liczą się poważnie z ewentualnością stopniowego zagarnięcia władzy przez hitlerowców, a co zatem idzie Anschluss. Ponieważ jednak przez szereg lat zapewniano, że niedopuszczenie doń jest naczelnym zadaniem polityki zagranicznej Włoch, więc pochłonięcie przez Rzeszę Austrii byłoby dla faszystów dużym ciosem. Wódz faszystów podejmuje więc zawczasu, nim dojdzie do katastrofy austriackiej, wyprawę przeciw Abisynji. Zwycięskie laury uzyskane w wojnie przeciw Abisynji zrównoważą złe wrażenie, jakie wywoła ewentualny Anschluss. Włochy wreszcie podejmują wojnę abisyńską i po to, aby wypróbować swoje siły militarne. Mussolini nie wierzy w trwałość po-

koju europejskiego, chce się zatem przekonać.

Jaki jest ciężar gatunkowy nowych Włoch pod względem woj-skowym? Jakie wyniki dały metody wychowawcze, stosowane przez faszystów, zmierzający do uczynienia z Włochów militarne-go narodu? Jedynym tego spraw-dzianem jest wojna. Lepiej pod-jąć wojnę na mniejszą skalę i z ograniczonym ryzykiem, kolonial-ną, niż wejść do wielkiej, nie wle-dząc, jakimi się faktycznie roz-porządza siłami, co rzucić można na szalę.

Każdy z wyliczonych powyżej powodów stanowił jeden tylko element decyzji. Jest ona wyni-kiem działania wszystkich tych momentów łącznie, wypadkową tendencji, ożywiających wodza faszystów i sytuacji, w jakiej znajdują się nowe Włochy.

I. Wn.

Plaga „propagandowych” przedstawień Haracze dodatkowych opłat szkolnych Nauczyciele podpisują się urzędzaniem składek

Szkoły średnie są przepełnione i w gimnazjum nowego typu bardzo trudno było umieścić dziecko w bieżącym roku szkolnym. Ale i dola tych szczęśliwców, którym udało się pomyślnie przebrnąć przez te kłopoty, nie jest wesoła.

Rozpiętość czynnego jest ogromna: waha się od 220 złotych rocznie do 1200 zł. rocznej opłaty. Oczywiście najniższy wpis jest w gimnazjum państwowym, gdzie opłata półroczna wynosi 110 złotych, czyli około 20 złotych miesięcznie. (rok szkolny ma dziesięć miesięcy). Obowiązuje jednak rygor wpłacenia opłaty półrocznej do 15 października. Tem budżet przeciętnej rodziny pracowniczej, mającej dziecko w gimnazjum państwowym zostaje obciążony w dwóch pierwszych miesiącach jesiennych poważną sumą 110 złotych, podczas gdy dochody miesięczne najczęściej nie przekraczają 250 zł.

Nie koniec na tem! Do zasadniczej opłaty szkolnej dołącza się jeszcze zwrot pieniędzy za zużyte materiały na robotach ręcznych (3 do 6 zł.), składka na fundusz opieki rodzicielskiej i stała miesięczna opłata na śniadania. Ze śniadaniem jest różnie. W niektórych szkołach są one smaczne i pożywne, tak, że uwalniają rodziców od troski o zaopatrywa-

nie dziecka w drugie śniadanie, zabierane z domu, w innych zaś jest to propositum przyszłowi- pieniaż wyrzucony za okno.

Uderzające jest zestawienie takich np. faktów: w pewnym gimnazjum państwowym opłata za śniadania wynosi 7 złotych miesięcznie i dzieci skarżą się na „wasser - zupki”, a w innym — 3 złote miesięcznie, a więc zaledwie 10 groszy dziennie, przyczem za tę minimalną sumę dziecko otrzymuje kubek gorącego mleka, czy kawy i bułkę.

Jednolite śniadania szkolne wprowadzono we chwalebnej intencji demokratyzowania ogółu szkolnego. Miało to przeciwdziałać przynależności zasobnych „śniadank” przez jednych uczniów, podczas gdy inni, mniej zamożni, musieli się nieraz zadowolić suchym chlebem.

Niestety, przy wadliwej organizacji, skutek jest wprost przeciwny.

Jeżeli szkoła wydaje śniadania ogólne dla wszystkich, dzieciom nie wolno przynosić śniadania z domu. Jest to zresztą konsekwentne przeprowadzenie wspomnianej wyżej zasady. Ale co się dzieje, gdy oficjalne śniadanie szkolne jest od jednego? Dzieci, nauczone przykre doświadczeniem, zabierają zapasy z domu i póź-

359 artykułów przemysłowych Projekt powołania komitetu antykarlowego

Organizacje spóżywców przeprowadziły ostatnio obliczenia, dotyczące zakresu wpływu karteli na sprzedaż artykułów przemysłowych i artykułów pierwszej potrzeby. Jak się okazuje kartelizacja spowodowała dyktowanie cen na 359 artykułów w najrozma-

itszych gałęziach życia gospodarczego.

Wśród stowarzyszeń spóżywców powstał projekt powołania do życia komitetu antykarlowego, który miałby na celu walkę ze śrubowaniem cen.

Rokowania o traktat handlowy polsko-australijski

Jeszcze w ciągu b. m. spodziewane jest rozpoczęcie się rokowań o traktat handlowy polsko-australijski, do których wstępnie niejaką „była wizyta, złożona przed niedawnym czasem w Warszawie przez australijskiego ministra handlu.

W chwili obecnej zbliżają się ku zakończeniu badania nad możliwościami naszego wywozu do Australji, jak dotąd bowiem nie wywoziliśmy prawie zupełnie do

tego kraju. Eksport naszych towarów do Australji odbywał się tylko sporadycznie i w ilościach znikomych. Przypuszczalnie zastosowanie na rynkach australijskich mogłyby znaleźć wyroby naszego przemysłu metalowego, hutniczego i do pewnego stopnia chemicznego.

Z Australji sprowadzamy narazie głównie wełnę oraz niektóre gatunki świeżych owoców.

Wielki port wodny powstanie na granicy 3 województw

Rozpoczęte w r. b. prace nad budową wielkiego portu węglowego na granicy 3 województw kieleckiego, śląskiego i krakowskiego posuwają się szybko naprzód. Port wodny powstanie na nowym kanale, stanowiącym skrócenie od gałęzi rzeki Czarnej Przemszy

w Zagłębiu Dąbrowskiem. Port wodny budowy będzie w r. 1940. — Na cele budowy Fundusz Pracy i Ministerstwo Komunikacji przeznacza 10 milj. złotych. W sezonie bieżącym przy pracach wstępnych znalazło zatrudnienie 1.000 bezrobotnych.

W ś r ó d p i s m

MATKA BOSKA SIEWNA

W „Głosie Mazowieckim” wychodzącym w Płocku czytamy: „Przed kilku dniami w jednym z miasteczek w powiecie płockim odbyło się zebranie przedwyborcze. Na zebranie przybyło także kilku chłopów z okolicznych wiosek. Główną osobistością na tem zebraniu był jeden z kandydatów na posła z naszego okręgu. Na zebraniu zaszedł taki fakt:

Jeden z chłopów obecnych, wysłuchawszy spokojnie przemówień agitacyjnych, powstał z miejsca i w stronę owego kandydata rzucił pytanie.

— Wszystko to, panie pośle, bardzo ładne, my rolnicy dobrze wiemy. Ale dlaczego to wybory wyznaczone na 8-go września? Jeżeli pan poseł zna polską wieś, to wie, że święto Matki Boskiej w dniu 8 września, mimo że jest oficjalnie zniesione, przez rolników jest zawsze nabożnie czczone. To dzień naszej Matki Boskiej — Siewnej.

„Pan poseł”, takim głosem zaskoczony tłumaczył, że to rzeczywiście...

— Więc takich mamy posłów — dorzucił chłop — którzy nie wiedzą,

jakie lud polski obchodzi święta i jakie jest religijny kalendarz?

Dyskusję przerwało. Bo i rzeczywiście trudno na ten temat dyskutować obecnie, wobec bliskiego już faktu wyborów. Jedno trzeba tylko powiedzieć: głos tego chłopca — to wyraz szerokiego rzeszy naszej polskiej wsi. Bo pamiętać trzeba, że są rolnicy, którzy „nie grzeszą pobożnością”, ale święto Matki Boskiej Siewnej zawsze ze czcią i nabożeństwem obchodzą. Jak mówi — „to nasza Matka Boska”. Świętowanie tego dnia polski rolnik przedkłada nad wszystko inne.

CZYSTOŚĆ WYBORÓW

B. pos. Mackiewicz pisze w wileńskim „Słowie” w przeddzień wyborów:

„Za czasów partyjnych ten, kto fałszował, twierdził, że czynił to dla partii, dla idei. Ale teraz niema partii, są tylko ludzie, panowie X. lub Y. Fałszerstwa wyborcze nosiłyby więc ściśle personalny charakter. Byłoby to specjalnie plugawe. Mamy więc nadzieję, że nikt fałszować wyborów się nie poważy. W każdym razie ciężar honorowej odpowiedzialności za czystość wyborów ciąży na członkach komisji obwodowych. Na-

leży przypuszczać, że powiadomieni są oni o wszelkich trikach wyborczych, jak oddawanie głosów za nieobecnych, wstawianie kilku głosów jednocześnie etc. Walka z fałszami wyborczymi powinna być prowadzona bezwzględnie. Ludzie, którzy się jej dopuszczają, powinni być nietylko sądzani przez sąd, lecz napietowani hańbą przez społeczeństwo”.

ZAGADNIENIE UKRAIŃSKIE

Wobec notowanych przez prasę pogłosek o projekcie utworzenia z trzech województw Małopolski Wschodniej jednego obszaru administracyjnego z centralą we Lwowie, specjalnego znaczenia nabiera wczorajszy artykuł „Gazety Polskiej” p. t. „Zagadnienie ukraińskie”.

„Masowy udział najpoważniejszych ukraińskich organizacji społecznych, gospodarczych i politycznych w akcji wyborczej świadczy o załamaniu się nastrojów bezwzględnej negacji, a wycofanie z tej akcji szeregu nazwisk personifikujących dawną taktykę polityczną, potwierdza diagnozę o zerwaniu z metodami, które w dzisiejszych warunkach do żadnego pozytywnego rozwiązania napewno nie prowadzą”.

„Po zakończeniu akcji wyborczej będziemy mieli najtrudniejszy okres do przebrnięcia. Okres próby współpracy społeczeństwa polskiego i ukraińskiego nad rozwiązywaniem wspólnych potrzeb regionu, czy to w skali gminy, czy województwa, w imię wspólnego dobra całej ludności i nadszedłszy potrzeb państwa. Zobaczmy wówczas, czy zanotowane wyżej przemiany zdołają przyniknąć wełn pęchli ludności, zamieszkującej w południowo-wschodniej części państwa”.

Nie wierzyć denuncjatorom Memorjał Episkopatu Niemieckiego do Hitlera

BERLIN, 8.9. (KAP). — W orędzie, wystosowanym przez konferencję Episkopatu do duchowieństwa, biskupi niemieccy zaznaczają, że zwrócili się do kanclerza Rzeszy ze specjalnym memorjałem, w którym wskazują na prowadzoną planowo kampanję podjudzania przeciwko klerowi i na mocy konkordatu domagają się skuteczniejszej ochrony celi duchowieństwa.

Dziś — stwierdza orędzie — wierzyć się denuncjatorom, nie dając kapłanom możliwości usprawiedliwienia się. Prawie codziennie w gazetach i na ulicy księża są obzuczani obelgami i nie mogą się bronić. Wobec tych niezaprzeczalnych dowodów „Kulturkampfu” biskupi przypominają ducho-

wieństwu słowa Księcia Apostołów.

W dalszym ciągu list pasterski nawołuje, by księża na ambonie, w szkole i w prywatnych rozmowach unikali wszelkich uwag i aluzji politycznych. Kazanie winno być tak przygotowane, by w razie konieczności można było zdjąć sprawę z każdego słowa a obecność szpiegów i donosicieli nie powinna pobudzać księży do nieprzemyślnych powiedzeń.

Jeżeli biskupi na mocy swego posłannictwa głoszą prawdę wiekistą i bronią ich, jeżeli przedstawiają swych diecezjalnych przełożonych, to nie jest to dążenie do władzy politycznej, lecz spełnianie obowiązków urzędu.

Dostawy włókiennicze dla Włoch narazie za 2 i pół milj. zł.

Jak się dowiadujemy, wiadomości, jakoby zawarte już zostały umowy między importerami włoskimi, a firmami polskimi na dostawę 300.000 koców, wielkiej ilości konserw i innych artykułów, nie są ścisłe. Sprawa tych dostaw znajduje się obecnie w stadium rokowań między reprezentacjami firm włoskich a przemysłem włókienniczym łódzkim. Pertraktacje dotyczą w pierwszym rzędzie dostaw koców wełnianych dla armji włoskiej. Kocce te miałyby być wykonane z mieszanki wełny ze sztuczną wełną ze szmat.

Decydujące rozmowy nastąpią w najbliższych dniach po wykonaniu próbnych wzorów i przedłożeniu kalkulacji. W dostawach zainteresowane są firmy łódzkie i białostockie, przyczem odbiorcy włoscy kładą wielki nacisk na szybką dostawę koców. W toku wstępnych rokowań ze strony włoskiej wyrażono nawet życzenie zakupienia koców, jakie przemysł włókienniczy posiada na składzie.

Komisja prawna Episkopatu Polski

Dnia 5 b. m. w pałacu arcybiskupim w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem JEm. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego posiedzenie Komisji Prawnej Episkopatu Polski.

W obradach Komisji wzięli udział: JEm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond, IIEE. Księża Arcybiskupi Metropolici Sapieha, Twardowski, Jafarzykowski, Ks. Arcybiskup Gall oraz IIEE. Księża Biskupi: Przeździecki, Szelażek, Łukomski, Adamski i Gwiliński.

Wartość tej transakcji obliczana jest w przybliżeniu narazie na pół miliona złotych.

Wycieczka czechosłowacka w Gdyni

GDYNIA, 8.9. (Tel. wł.). — W poniedziałek zapowiadany został do Gdyni przyjazd wycieczki spedytorów i sfer gospodarczych z Czechosłowacji w liczbie około 60 osób.

Uczestnicy wycieczki pozostaną przez dwa dni w Gdańsku, a następnie przez dwa dni w Gdyni, gdzie zwiedzać będą porty i ich urządzenia oraz przeprowadzą rozmowy z miejscowymi sferami portowymi.

Gość z Charbina w Polsce

Przybył do Polski na kilkutygodniowy pobyt ks. prałat Władysław Ostrowski, proboszcz parafji w Charbinie i zastępca wikariusza apostołskiego (Vicarius delegatus) na okręg charbiński.

Ks. prałat Ostrowski znany już jest szerokiemu ogółowi polskiemu ze swej pasterskiej i patriotycznej działalności wśród naszych rodaków na Dalekim Wschodzie.

13.000 osób choruje na jaglicę

Jaglica, t. zw. egipskie zapalenie oczu stanowi poważny odsetek chorób ocznych w Polsce. W roku ostatnim w Ubezpieczalniach Społecznych leczono się na jaglicę 13.695 osób.